

Waldemar Woźniak

„»Dziara«, »cynkówka«, »kolka» –
zjawisko tatuażu więziennego”,
Sławomir Przybyliński, Kraków 2007
: [recenzja]

Łódzkie Studia Teologiczne 16, 299-300

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

człowieka, otaczający go świat i Boga, który jest źródłem. Własny, indywidualny rys autora, jego możliwości i gotowość podzielenia się zdobytą wiedzą jest propozycją dla spragnionych prawdziwej mądrości i wewnętrznej spokoju.

ks. Jerzy Swędrowski
Wyższe Seminarium Duchowne
Łowicz

Sławomir Przybyliński, *„Dziara”, „cynkówka”, „kolka” – zjawisko tatuażu więziennego*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2007, ss. 88.

Recenzję wydawniczą tej pracy przedstawił profesor. Uniwersytetu Gdańskiego dr hab. Henryk Machel, który uważa, że S. Przybyliński „napisał książkę niezwykłą, a jednocześnie bardzo ważną, ponieważ wypełnia ona lukę w polskiej literaturze penitencjarnej, której wypełnienie nie jest łatwe” (s. 4 okładki). Trudno nie zgodzić się z tą opinią.

Waleorem recenzowanej przeze mnie pracy jest to, że zawiera ona 197 fotografii tatuaży więziennych, co sprzyja lepszemu i praktycznemu zgłębianiu tej niezwykłej treści. Należy książkę tę polecić studiującym pedagogikę resocjalizacyjną czy psychologię penitencjarną, a także pracownikom naukowym tych dyscyplin. Praktycy penitencjarni niewątpliwie są dobrze zorientowani w tatuażach więziennych, ale praca ta, może być użyteczna również dla nich, ze względu na usystematyzowaną treść.

Praca rozpoczyna się rysem historycznym (s. 8–11) dotyczącym tatuażu w ogóle. Dowiadujemy się, że historia rysunku na skórze sięga początków ludzkiego istnienia.

Tatuaż w ogóle spełniał zawsze wiele funkcji, takich, jak: magiczne i religijne, militarne, socjalne, seksualne, estetyczne, represyjno-ostrzegawcze, patriotyczne, psychologiczne, profilaktyczne. Był stosowany w różnych celach, jednakże w środowisku więziennym i przestępczym zawsze miał i ma szczególne znaczenie (s. 11–12). Motywy „dziargania się” osób pozbawionych wolności są różnorakie (s. 12–13): od chęci pokazania, kim się jest i jaki ma się fach przestępczy, aż do poniżenia kogoś, zepchnięcia na sam dół hierarchii więziennej (np. poprzez przymusowe wytatuowanie napisu „cwel”).

Treści tatuaży więziennych są niezwykle różnorodne, a przez S. Przybylińskiego zostały umieszczone w piętnastu grupach (s. 14–49). Grupy te prezentują treści: 1) podkulturowe („grypserskie”, np. „cynkówka” – kropka przy kąciu lewego oka, oznaczająca przynależność do nieformalnej grupy „grypsujących”); 2) humorystyczne (np. rysunek Myszki Miki); 3) erotyczne (np. wizerunki kobiet); 4) sentymentalno-miłosne (np. na jednej powiece wytatuowane słowo „kocham”, a na drugiej – „cię”); 5) ostrzegawcze (np. wizerunek kata); 6) informacyjne (np. rysunek róży jako symbol przebytej choroby wenerycznej); 7) historyczne (np. data wejścia do jednostki penitencjarnej lub jej opuszczenia); 8) ideologiczne (np. swastyka); 9) religijne (np. twarz Jezusa); 10) przestępcze (np. „toczka” – wyraźna kropka między kciukiem a palcem wskazującym, oznaczająca fach złodziejski); 11) markowe (np. znak firmowy NIKE); 12) dowartościowujące (np. potwory, skorpiony, diabły); 13) męczeńskie (np. cień na szyi – symbolizuje męczeństwo i cierpienie); 14) emocjonalne (zwłaszcza wyrażające pogardę i dezaprobatę wobec stróżów prawa); 15) sentencjonalne (różnorakie hasła, np. „DUX HELL”, tzn. „książkę piekła”).

Po raz pierwszy spotykam się z tatuażową topografią twarzy więźnia (s. 52), którą uważam za niezmiernie interesującą poznawczo. S. Przybyliński na twarzy zaznaczył trzydzieści miejsc, gdzie umieszczane są tatuaże o konkretnych znaczeniach.

Treści książki zawarte na stronach – od 58 do 74 można uważać za „techniczne”, gdyż znajdują się tam informacje dotyczące więziennego sprzętu do tatuowania oraz sposobów wykonywania i usuwania tatuażu.

W coraz większym stopniu tatuaż w więzieniu jest traktowany jako rodzaj sztuki, mody. Nie znaczy to, że dla wielu więźniów „grypsujących” przestał mieć podkulturowe znaczenie. Z tego też

powodu uważam, że recenzowaną książkę można studiować razem z pracami ukazującymi „drugie życie” więzienia. Ze swej strony polecam szczególnie dwie takie prace: 1) M. Szaszkiewicz, *Tajemnice grypsarki*, Wydawnictwo Instytutu Ekspertyz Sądowych, Kraków 1997; 2) S. Przybylińskiego, *Podkultura więzienna – wielowymiarowość rzeczywistości penitencjarnej*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2006.

Psycholodzy penitencjarni czy studenci tej dyscypliny w trakcie lektury książki winni stawiać m.in. takie pytania: w jakim stopniu zjawisko tatuażu więziennego może łączyć się z procesem prizonizacji (tj. stawania się typowym więźniem)? Czy posiadanie danego tatuażu może wiązać się z konkretnymi postawami, zachowaniami, stereotypami? Czy w niektórych przypadkach tatuaż nie będzie połączony z formowaniem się u więźnia charakteru przestępczego? Czy tatuaże mogą przyczyniać się do marginalizacji, czy nawet samomarginalizacji? Słuszne wydaje się zalecenie, aby książka ze względu na możliwość szukania odpowiedzi na powyższe pytania była wykorzystana również na ćwiczeniach z psychologii penitencjarnej.

Książka ta może okazać się też pożyteczna dla osób związanych z więzieniem jedynie pośrednio. Mam tutaj na myśli przede wszystkim lekarzy i kapłanów. Osobom tym, treści zawarte w niniejszej pracy mogą pomóc w przeprowadzaniu rozmów (zwłaszcza wstępnych) z osadzonymi, a rozmowy te winny mieć także wymiar resocjalizacyjny.

ks. Waldemar Woźniak

Instytut Psychologii

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

Warszawa

SPRAWOZDANIE ZE SPOTKANIA TEOLOGÓW FUNDAMENTALNYCH W ŁODZI PT. *TEOLOGIA RELIGII*

22–23 września 2006 r.

22–23 września 2006 r. w gmachu Wyższego Seminarium Duchownego w Łodzi odbył się tradycyjny zjazd teologów fundamentalnych. Tegoroczne obrady były poświęcone problematyce teologii religii. Objęły one osiem referatów z dyskusją oraz prezentację poszczególnych ośrodków naukowych.

Pierwszy z prelegentów Ł. Kamykowski (PAT, Kraków), omawiając problem pojęcia, natury i przedmiotu teologii religii jako takiej, wprowadził uczestników w tematykę spotkania od strony metodologicznej. Prelegent wskazał podstawową trudność w badaniach teologii religii, a mianowicie potrzebę określenia miejsca religii niechrześcijańskich w szeroko rozumianej ekonomii zbawienia – szerzej niż określenie jedynie ich stosunku do Kościoła i chrześcijaństwa. Następnie podniósł problem możliwości sformułowania uniwersalnej teologii religii, tzn. ujmującej religię jako postawę życiową i wychodzącą z jakiegoś „neutralnego punktu widzenia”, tzn. wolnej od przesłanek/założeń wynikających z konkretnej religii, tu: religii chrześcijańskiej. Za podstawowe zadanie teologów uznał sformułowanie teologicznego pojęcia religii, które nie będzie oparte na danych nauk religioznawczych czy na myśli filozoficznej, ale zostanie wydobyte z Objawienia biblijnego. Użyteczne mogą tu być zarówno biblijne odpowiedniki pojęcia religii, jak np. królestwo Boże, bojaźń Boża czy bezbożność, jak i próby uchwycenia samopojmowania się innych religii w ramach dialogu.